

będzie zawsze szeroko rozpowszechnione. Będzie je wciskać i policjant z żandarmem, będzie podsuwał i ugodowy fabrykant, szlagon, majsterek. Nie może «Oświata» uszczuplić naszych świadomych szeregów, lecz może wsączyć kroplę jadu carosławnego w umysły ciemne jeszcze i bierne. Wszędzie więc, gdzie spotkacie «Oświatę» — w warsztacie, w izbie rzemieślnika czy chacie włościańskiej — wszędzie stańcie z nią do walki. Tłumaczcie ludziom jej znaczenie i ohydę, wyjaśniajcie jej cel i zamiary, a rzetelną socjalistyczną oświatą zwyciężcie niechybnie carską.

POLICJA FABRYCZNA

«Robotnik» nr 35, str. 2—3, z 31 grudnia 1899.

Kozak z nahajem — pisaliśmy w 33 nrze naszego pisma — stanie się wkrótce w państwie cara równie, jak motor parowy, niezbędnym warunkiem produkcji fabrycznej. Urzeczywistnienie tych słów widzimy w ustanowieniu policji fabrycznej, która od niedawna, zajmując posterunki w przedsiwkach zakładów przemysłowych, napawa radością serca fabrykanckie. Jeżeli dawniej trzeba było poważniejszych zajęć, by fabrykant mógł się zasłonić władzą rządową i w jej niezawodne ręce oddać własną sprawę, to obecnie, gdy mundurowy przedstawiciel rządu, suto opłacany przez fabrykanta, stale jest pod ręką, nawet najdrobniejsze nieporozumienie, najmniejsza pretensja robotników może wywołać «przyjazną interwencję» p. policjanta. Żeby zaś nikt nie wątpił, jaką ta interwencja będzie, rząd zawczasu pomiędzy innymi warunkami zastrzegł, by fabrykanci, dając mieszkanie dozorcóm policyjnym, nie zapomnieli o 2 pokojach, przeznaczonych na... areszt.

Dotychczasowa działalność policji fabrycznej polega na poznawaniu gruntu, to jest po prostu na szpiegowaniu robotników. Taki strażnik stoi u wejścia i pilnie się przypatruje wszystkim wchodzącym do fabryki; nieraz obok niego staje zwyczajny szpicel, który mu komunikuje swe uwagi i spostrzeżenia. W czasie roboty strażnik wałęsa się po salach, zatrzymuje się tu i ówdzie, wszczyna rozmowy, przysłuchuje się, kto i o czym rozmawia. Zdarzały się już nawet wypadki, że strażnicy w oddziałach, gdzie pracują kobiety, dając folgę swemu

brutalnemu charakterowi, pozwalali sobie na nieprzyzwoite i niegrzeczne żarty.

Rząd, ustanawiając policję fabryczną, miał na celu nie tylko jak najprędszą pomoc fabrykantowi w jego starciach z robotnikami. Głównie i przede wszystkim policja ta ma służyć jako narzędzie do wyszukania i wyłapania energiczniejszych i wpływowszych przewodników robotniczych. Wciskając swych agentów tam, gdzie robotnik spędza nieraz większą część swego życia, rząd ma nadzieję pozyskać trafniejsze i lepsze wskazówki o sposobach prowadzenia agitacji, drogach, po których krążą wśród ludu roboczego zabronione pisma i książki, i nareszcie o osobach, w robocie przeciw rządowej przyjmujących udział.

A wobec tego stosunek do tego rodzaju łapaczy powinien być jasnym dla każdego, nie mówimy już uświadomionego robotnika, lecz po prostu uczciwego człowieka. I tylko niezrozumieniem wstrętnej roli policji fabrycznej możemy wytłumaczyć niektórych robotników, którzy nie tylko wdają się w rozmowy z tymi szpiegami, lecz nawet witają się z nimi, ścisnąc ich brudne judaszowskie łapy. Tak być nie powinno!

Niech mur milczącej pogardy oddzieli tych piesków carskich od wszystkiego, co uczciwe i szlachetne! Naszym hasłem powinno być — ani jednego słowa do szpiega, a jeżeli już ręka nasza ma być w zetknięciu z nimi, to niech się zetknie nie jako dłoń przyjaciela lub znajomego, lecz jako karcąca ręka mściciela za krzywdy doznane.

FABRYCZNA POMOC LEKARSKA

«Robotnik» nr 35, str. 3—4, z 31 grudnia 1899.

Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę w «Robotniku» i «Górniku», jak, łamiąc § 102 ustawy przemysłowej, pp. fabrykanci potracają pewien odsetek z zarobku na szpital, lekarza itd., a ci utrzymywani za nasze pieniądze doktorzy leczą nas jak z łaski, oszczędzają na lekarstwach i dopuszczają się tysiąca szachrajstw, ceniąc więcej względy swych możnych patronów, niż życie ludzkie. Obecnie przy departamencie przemysłu i handlu w Petersburgu zasiada komisja, mająca dokonać reformy lecznictwa fabrycznego w całym państwie. Czy wyjdziemy na tej reformie tak, jak na prawie o dniu robo-